

ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „ŚLĄSK”



Mendes-France otrzymał votum zaufania ale jego polityka napotyka na coraz większą opozycję

PARYŻ PAP. We wtorek 9 bm. Francuskie Zgromadzenie Narodowe większością 113 głosów udzieliło premierowi votum zaufania, na wniosek wysunięty w związku z odrzuceniem przez komisję finansową i komisję do spraw komunikacji i łączności rządowego projektu budżetu Ministerstwa Poczty i Telegrafów.

Deputowany komunistyczny Barthélemy zapowiedział, że frakcja komunistyczna będzie głosowała przeciwko votum zaufania. Barthélemy oświadczył m. in.: „Głosowanie nie dotyczy, jak niektórzy sądzą, spraw proceduralnych. Chodzi przede wszystkim o to, że rząd odmawiając w budżecie środków na poprawę sytuacji pracowników poczty i telegrafów, chce uderzyć nie tylko w pocztowców, lecz także i w innych pracowników, we wszystkich ludzi pracy”.

Mówca podkreślił, że możliwości zadocznyczenia postulatów pracowników poczty i telegrafów są zupełnie realne. Należy jednak prowadzić politykę polityczną socjalną, należy zrezygnować z polityki uzbrajania Niemiec, popierać politykę obrony pokoju, bezpieczeństwa zbiorowego „rozbrojenia”. Ci, którzy będą głosowali za votum zaufania — oświadczył Barthélemy — będą głosowali przeciwko interesom 200 tysięcy pocztowców, będą głosowali za pogłębieniem ich nędzy”.

W głosowaniu 320 deputowanych wypowiedziało się za votum zaufania, a 207 — przeciwko. Od głośno powstrzymało się 71 deputowanych, 16 było nieobecnych, a 12 nie brało udziału w głosowaniu.

Przeciwko votum zaufania dla rządu głosowało: 95 komunistów, 4 republikanów postępowych, 61 (spośród 86) członków partii katolickiej MRP, 10 „niezależnych” (spośród 54), 12 „niezależnych” (spośród 28), 3 „chiłopskich” (spośród 23) oraz 3 nie należących do żadnej grupy parlamentarnej (spośród 14).

Komentatorzy polityczni w Paryżu zwracają uwagę, że ilość deputowanych głosujących za rządem Mendes-France’a stale się zmniejsza. Podczas gdy w głosowaniu nad inwestycją Mendes-France otrzymał 419 głosów, to w głosowaniu nad nadzwyczajnymi pełnomocnictwami gospodarczymi i finansowymi liczba ta spadła do 398, a w głosowaniu po powrocie premiera z konferencji londyńskiej — do 350 głosów.

We wtorkowym głosowaniu nad votum zaufania Mendes-France uzyskał już tylko 320 głosów. Świadczy to, że polityka obecnego premiera francuskiego napotyka coraz większą opozycję.

NADZWYŻAJNY KONGRES SFIO

PARYŻ PAP. W środę 10 bm. rozpoczął się w Paryżu Nadzwyczajny Krajowy Kon-

Rozstrzelanie byłego irańskiego ministra spraw zagranicznych

LONDYN PAP. Jak donosi z Teheranu agencja Reutersa, rozstrzelany tam został w dniu 10 bm. były irański minister spraw zagranicznych dr Hussein Farami. Dr Farami skazany został na śmierć przez sąd wojskowy jako oskarżony o próbę „obalenia monarchii”. Był on jednym z najbliższych współpracowników b. premiera Mossadika, który — jak wiadomo — przeżywa obecnie w więzieniu.

gres Francuskiej Partii Socjalistycznej (SFIO). Obrady kongresu potrwały dwa dni.

Kongres został zwołany w celu zajęcia przez SFIO stanowiska wobec podpisanych ostatnio w Paryżu układów z Adenauerem oraz wobec propozycji premiera Mendes-France’a, aby przedstawiciele SFIO wzięli udział w jego rządzie.

Referat zasadniczy wygłosił sekretarz generalny SFIO Guy Mollet.

Jak wiadomo, wiele departamentów federacji SFIO wypowiedziało się przeciwko udziałowi socjalistów w rządzie Mendes-France’a. Wśród członków SFIO jest również wielu przeciwników remilitaryzacji Niemiec zachodnich i ratyfikacji przez Zgromadzenie Narodowe układów londyńskich i paryskich.

Berlin PAP. Jak stwierdza dziennik „Neues Deutschland”, w Niemczech zachodnich wzmaga się z dnia na dzień opór ludności przeciwko zamierzonej ratyfikacji paryskich układów wojennych, które zamykają drogę do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Opór ten obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa. Rozwija się on pod hasłem: „Kto ratyfikuje układy paryskie — jest nikczemnikiem”.

W Dortmundzie, Essen, Wuppertalu, Monachium, Hamburgu i wielu innych miastach zachodnio-niemieckich odbyły się demonstracje, podczas których ludność wypowiadała się przeciwko dyktandowi paryskiemu oraz domagała się zawarcia układu o zbiorowym bezpieczeństwie w całej Europie.

Znamienna uchwała powzięta w niedzielę na zebraniu Związku Zawodowego Drukarzy i Robotników Przemysłu Papierniczego w Duesseldorfie. Postanowiono mianowicie odmówić kategorycznie fabrykowania formuły o powołaniu do wojska i innych druków związanych z remilitaryzacją.

Ewangelicki biuletyn prasowy informuje, że 110 duchownych i świeckich członków „Bractwa Kościelnego w Nadreni” przekazało rządowi związkowemu i partiom politycznym deklarację protestującą przeciwko polityce remilitaryzacji. Podpisali ją: „W deklaracji — rząd niemiecki znowu zademonstrował, że obsta je przy tzw. „polityce siły”. Kto za opiera się na dążeniach do uzyskania przewagi militarnych na podległości wrogości między państwami Zachodu i Wschodu oraz na przygotowywaniu rozwiązań w drodze gwałtu. Oświadczamy, że sumienie nakazuje nam odrzucenie tej drogi i że, zgodnie z konstytucją, nie będziemy mogli usłuchać wezwania do pełnienia służby wojskowej w reku.”

„Muenchener Merkur” przynosi, że remilitaryzacja spotyka się z oporem w szerokich kręgach ludności zachodnio-niemieckiej.

PO ODRZUCENIU DEBATY W BUNDESTAGU

BERLIN PAP. Jak już donosiłm, debata w Bundestagu

Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” po raz pierwszy wystąpił publicznie na akademii w Warszawie z okazji 37 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na zdjęciu: fragment chóru podczas występu.

Odnaczenie Orderem Lenina jednego z najstarszych działaczy KPZR

MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Władimira Boncz-Brujewicza Orderem Lenina za jego zasługi dla Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i państwa radzieckiego.

Władimir Boncz-Brujewicz — wybitny działacz społeczny — jest jednym z najstarszych członków KPZR. Urodził się w roku 1873. Od pierwszych dni władzy radzieckiej do r. 1930 był szefem kancelarii Rady Komisarzy Ludowych. Począwszy od 1918 r. zajmuje się działalnością naukową. Jest on założycielem Państwowego Muzeum Literat., Boncz-Brujewicz przeprowadził wiele badań i opublikował wiele artykułów z zakresu nauk historycznych.

„Kto ratyfikuje układy paryskie — jest nikczemnikiem”

Ludność Niemiec zachodnich potępia politykę Adenauera

BERLIN PAP. Jak stwierdza dziennik „Neues Deutschland”, w Niemczech zachodnich wzmaga się z dnia na dzień opór ludności przeciwko zamierzonej ratyfikacji paryskich układów wojennych, które zamykają drogę do pokojowego zjednoczenia Niemiec. Opór ten obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa. Rozwija się on pod hasłem: „Kto ratyfikuje układy paryskie — jest nikczemnikiem”.

W Dortmundzie, Essen, Wuppertalu, Monachium, Hamburgu i wielu innych miastach zachodnio-niemieckich odbyły się demonstracje, podczas których ludność wypowiadała się przeciwko dyktandowi paryskiemu oraz domagała się zawarcia układu o zbiorowym bezpieczeństwie w całej Europie.

Znamienna uchwała powzięta w niedzielę na zebraniu Związku Zawodowego Drukarzy i Robotników Przemysłu Papierniczego w Duesseldorfie. Postanowiono mianowicie odmówić kategorycznie fabrykowania formuły o powołaniu do wojska i innych druków związanych z remilitaryzacją.

Ewangelicki biuletyn prasowy informuje, że 110 duchownych i świeckich członków „Bractwa Kościelnego w Nadreni” przekazało rządowi związkowemu i partiom politycznym deklarację protestującą przeciwko polityce remilitaryzacji. Podpisali ją: „W deklaracji — rząd niemiecki znowu zademonstrował, że obsta je przy tzw. „polityce siły”. Kto za opiera się na dążeniach do uzyskania przewagi militarnych na podległości wrogości między państwami Zachodu i Wschodu oraz na przygotowywaniu rozwiązań w drodze gwałtu. Oświadczamy, że sumienie nakazuje nam odrzucenie tej drogi i że, zgodnie z konstytucją, nie będziemy mogli usłuchać wezwania do pełnienia służby wojskowej w reku.”

„Muenchener Merkur” przynosi, że remilitaryzacja spotyka się z oporem w szerokich kręgach ludności zachodnio-niemieckiej.

PO ODRZUCENIU DEBATY W BUNDESTAGU

BERLIN PAP. Jak już donosiłm, debata w Bundestagu

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 268 (2502) GDAŃSK, CZWARTEK 11 LISTOPADA 1954 R. CENA 20 GR

Młodzież polska uczciła swoje święto

Wieczornica w Warszawie z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży

WARSZAWA PAP. 9 lat temu delegaci młodzieży 65 krajów zebrani w Londynie powołali do życia Światową Federację Młodzieży Demokratycznej — wielką organizację młodzieży świata zjednoczonej wspólną wolą walki o pokój i szczęśliwą przyszłość młodego pokolenia. Rocznicę powstania federacji młodzieży całego świata obchodzili w dniu 10 listopada jako swoje wielkie święto — Międzynarodowy Dzień Młodzieży.

9 bm. z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży, staraniem redakcji polskiej wydania organu SFMD — „Młodzież świata” i Zarządu Stołecznego ZMP, odbyła się w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej uroczysta wieczornica.

Po zagajeniu uroczystości przez przewodniczącego Zarządu Stoł. ZMP — Jerzego Wołczyka, na mównicy stał redaktor naczelny polskiej wydania czasopisma „Młodzież świata” — Janusz Koliński.

Mówiąc o wszechstronnej działalności federacji, a szczególnie o tradycji światowych festiwali młodzieży i studentów, J. Koliński oświadczył m. in.: Młodzież polska dumna jest, że przynależą do organizacji, która zgodziła z sobą wady SFMD w Pekinie odbędzie się w przyszłym roku w Warszawie.

Burzą oklasków wita zebrana młodzież wchodzącego na mównicę przedstawiciela młodzieży 600-milionowego narodu chińskiego studenta Go Czen-hu, który w imieniu młodzieży chińskiej studiującej w Warszawie podziękował serdecznie młodzieży polskiej.

Z kolei głos zabrali przedstawiciele bohaterskiej młodzieży hiszpańskiej, walczącej z reżimem Franco.

Długotrwałymi owacjami przyjęto odczytanie listu do młodzieży polskiej, który nadesłał przewodniczący SFMD — Bruno Bernini.

Zebrana na uroczystości młodzież wystosowała do SFMD depechę, w której pisał m. in.: W 1955 roku przypada nam wielki zaszczyt gościnności w naszej kochanej Warszawie. W Warszawie przedstawiciele młodego pokolenia na V Światowy Fe-

stiwali Młodzieży i Studentów. Zapewniamy was, że nie będziemy oszczędzać wysiłków, aby młodzież, która będzie u nas gościem, wyniosła jak najlepsze wspomnienia z Festiwalu, aby czerpała z niego nowe siły do naszej wspólnej walki o pokój i przyjaźń”.

Deputowany labourystowski Kenneth Younger stwierdził, że opozycja z zaniepokojeniem śledzi wydarzenia, które rozwijają się w związku z utworzeniem SEATO i „z powątpiewaniem ustosunkowuje się do zawartego paktu”. Younger przytoczył pogląd publicysty amerykańskiego Lippmana, na który pisał, że SEATO jest porozumieniem umożliwiającym obcą ingerencję w sprawy wewnętrzne krajów Azji południowo-wschodniej.

Labourysta Harold Davies stwierdził, że pakt zawarty w Manili „nie breni Azji południowo-wschodniej, lecz stanowi dla niej obelgę”.

Mówca domagał się zwolnienia konferencji krajów brytyjskiej wspólnoty narodów oraz konferencji z udziałem

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Ludzie pracy piszą listy do towarzyszy radzieckich

WARSZAWA PAP. W okresie poprzedzającym 37 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej załogi kopalń, fabryk i hut, pracownicy rolnictwa, urzędnicy i instytucji przesyłali szczególnie wiele listów do swych towarzyszy radzieckich.

W listach tych ludzie pracy naszego kraju przesyłają swe najserdeczniejsze życzenia ludzom radzieckim z okazji ich wielkiego święta, które jest świętem całej postępowej ludzkości, donosząc o swych sukcesach produkcyjnych, uzyskanych dzięki stosowaniu radzieckich doświadczeń, o osiągnięciach w dziedzinie społecznej i kulturalnej.

Listy wyrażają uczucia głębokiej wdzięczności dla narodów radzieckich, oży-

wiające nasz naród, który zawdzięcza im swe wyzwolenie, który w oparciu o przykład pierwszego na świecie państwa socjalistycznego buduje swą szczęśliwą przyszłość.

„Z głębokim zainteresowaniem — czytamy w liście załogi portu gdańskiego do pracowników portowych w Leningradzie — śledzimy nieustannie rozwój portu leningradzkiego i gospodarki morskiej Związku Radzieckiego. Wasze produkcyjne metody pracy są systematycznie prze-
wzięte na teren naszego portu. Szeroko stosujemy metody dźwigowego Szarapowa, załogi jednostki „Akademik Krylow”, inżyniera Kowalowa, Zandarowej i inne. Dzięki stosowaniu tych metod wiele naszych załóg jednostek pływających brygad przeładunkowych, dźwigowych, operatorów sprzętu zmechanizowanego uzyskuje systematycznie poważne osiągnięcia produkcyjne, które przyczyniły się do przedterminowego wykonania naszych zadań na rok bieżący”.

„Zdajemy sobie dobrze sprawę — pisze do załogi jednego z sowchozów radzieckich załoga PGR Kruślewic pow. Inowrocław — z tego, co zawdzięczamy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Przed wojną, za rządów obywatelskich, mieszkaliśmy w ruderach bez podłóg, cierniowym nędze, nie wiedzieliśmy, co oznacza słowo kultura. Dzisiaj, wyzwoleni przez Armię Radziecką, budującą za naszym przykładem socjalizm, żyjemy szczęśliwie i dostatnio. Mieszkamy w dobrych warunkach, mamy piękną świetlicę, uzyskujemy coraz wyższe płace, pomnażając przez to zamożność całego kraju”.

W dniu 6 listopada 1954 roku z pierwszej turbiny na Żeraniu poprzez rozdzielnię, transformatory i sieć wysokiego napięcia popłynął prąd dla Warszawy.

Na zdjęciu: Bolesław Owsowski przy tablicy rozdzielczej pierwszej turbiny.

Fot. Zygm. Wdowiński

Krytyka SEATO w brytyjskiej Izbie Gmin

LONDYN PAP. W brytyjskiej Izbie Gmin rozpoczęła się debata nad zawartym w Manili paktem Azji południowo-wschodniej tzw. SEATO.

Chin Ludowych, ZSRR, USA i Anglii w celu przedyskutowania problemu bezpieczeństwa w Azji południowo-wschodniej.

Deputowany labourystowski Kenneth Younger stwierdził, że opozycja z zaniepokojeniem śledzi wydarzenia, które rozwijają się w związku z utworzeniem SEATO i „z powątpiewaniem ustosunkowuje się do zawartego paktu”. Younger przytoczył pogląd publicysty amerykańskiego Lippmana, na który pisał, że SEATO jest porozumieniem umożliwiającym obcą ingerencję w sprawy wewnętrzne krajów Azji południowo-wschodniej.

Labourysta Harold Davies stwierdził, że pakt zawarty w Manili „nie breni Azji południowo-wschodniej, lecz stanowi dla niej obelgę”.

Mówca domagał się zwolnienia konferencji krajów brytyjskiej wspólnoty narodów oraz konferencji z udziałem

Zaszczytne wyróżnienie
Zespołu Pieśni i Tańca
Wojska Polskiego

WARSZAWA PAP. Szef Głównego Zarządu Politycznego wiceminister Obrony Narodowej gen. bryg. Kazimierz Witaszewski wręczył Zespołowi Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, przyniesione mu przez Radę Państwa wysokie odznaczenie państwowe — order „Sztandar Pracy” II klasy.

Przyjęcie z okazji pobytu w Polsce Chińskiego Zespołu Pieśni i Tańca

WARSZAWA PAP. 9 bm. ambasador Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Tseń Jun-czuan wyjechał z okazji pobytu w Polsce Zespołu Pieśni i Tańca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwolennej przyjęcie w salach kameralnych Teatru Narodowego w Warszawie.

Na przyjęcie, w którym wziął udział cały zespół, przybyli członkowie rządu, przedstawiciele KC PZPR, generałowie i przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą



W dniu 6 listopada 1954 roku z pierwszej turbiny na Żeraniu poprzez rozdzielnię, transformatory i sieć wysokiego napięcia popłynął prąd dla Warszawy.

Na zdjęciu: Bolesław Owsowski przy tablicy rozdzielczej pierwszej turbiny.

Fot. Zygm. Wdowiński

Laskowskiego nie uczcił...

GDY aktywista Frontu Narodowego, przedstawiciel powiatu ob. Zapasnik, skończył swój referat, dyskusja potoczyła się od razu w stronę. Przewodniczący zebrania nie potrzebował zachęcać chłopów, by zabierali głos. Chłopi z Chocielewka w powiecie łębskim nie mają zrywania zalekać, gdy jest wiele do powiedzenia. Siedzący w ostatniej ławie wójt Wielogórski wstał pierwszy i z potęgą powiedział:

— Jak nam obywatel z powiatu pięknie wyłożył, dzisiaj zebranie jest bardzo ważne. Ale co tu dużo mówić, powinniście być, obywatele, zawiadomieni nas wcześniej o tym zebraniu, a nie godzinę przed rozpoczęciem. Przyszedłby wtedy wszyscy, a tak, ilu nas tu jest? A kobiety ani jednej. To nie jest dobrze!

Taka była pierwsza sprawa. Chłopi słusznie skrytykowali aktywistów za brak troski o dobre przygotowanie zebrania.

Wiele wniosków i postulatów wysunęła dyskusja pod adresem przyszłej gromadzkiej rady narodowej, która będzie miała swoją siedzibę w Rekowicach, 2 km od Chocielewka. Domagano się m. in. naprawienia sieci wodociągowej we wsi i założenia telefonu. Chłopi podkreślali, że są gotowi pomóc radzie w wykonaniu tych zadań.

KLASA szkolna, w której odbywało się zebranie, była już dobrze zadymiona, gdy rozpoczęło wysławianie kandydatów. Ktoś zaproponował kandydaturę LEONA KLEJSY — aktywnego PZPR-owca, produkującego gospodarza i wzorowego soltysa w Chocielewku. Padło wiele głosów uznania dla kandydata.

To, że nasza gromada przed terminem wykonała plan dostaw zboża, że przekroczyła plan dostaw żywności i mleka, że bieżąco spłaca podatki, to przecież m. in. zasługa naszego soltysa. Ma on teraz niemiłą kłopoty w domu i gospodarstwie. Jego pięcioro dzieci choruje na koklusz. Ale Klejsa, mimo osobistych kłopotów, nie zapomina o swoich obowiązkach.

Bywało, że niejedną z gospodarzy dąsał się na soltysa, który często przypominał o obowiązkach zapłacenia podatku, czy dostawy zboża, ale wszyscy oceniali jego wkład do wspólnej walki gromady o przodownictwo w gminie i powiecie.

Klejsa jest wzorowym ojcem i uczynnym sąsiadem — dodaje jeden z gospodarzy. — Porządną osobę!

LE gdy padło nazwisko następnego kandydata — GRZEGORZA LASKOWSKIEGO, na sali zapanowała cisza. Kandydaturę zgłosił prowadzący zebranie radny GRN w Nowej Wsi, ob. Książek. Patrzył on teraz zamieszkojony na salę i w końcu spytał:

— No, to jak, wysuniemy Laskowskiego, czy nie? To jest ZMP-owiec, ja sam zbyt dobrze go nie znam, ale wiem, że aktywnie pracuje społecznie. Mówcie!

— Ale chłopie uparcie milczą. Wzrok ich błędzi po ścianach i podłodze, unikając spojrzania Książka. W końcu z ławki koło pieca wstał młody człowiek i oświadczył:

— Nie, my nie chcemy Grzegorza na radnego. Wysuniemy innych. — Rumieniec

oblat jego twarz, bo wszyscy patrzyli teraz na niego. Dodał więc ciszej, jakby do siebie: — Są przecież lepsi od Grzegorza, na przykład przewodniczący ZMP Szymdika... — Tak, ale dlaczego nie chcemy Laskowskiego? — zainteresował się przedstawiciel powiatu. — Może on pijak, może złodziej? — dodał śmiejąc się. Ale nikt z zebranych nie odpowiedział na to uśmiechem.

— Pewnie, że pijak — odezwał się nagle jeden z gospodarzy z pierwszego rzędu. — Pijak, co tu dużo mówić, pijak i już. — Na zabawach urzęda awanturę — dodał inny. — A mnie kiedyś w czasie kłótni po pijanemu straszyl, że zamknę w więzieniu... W ogóle wstyd o tym mówić, ale jakby taki człowiek miał zostać kandydatem na radnego, to już lepiej wszystko wygnąć.

GRZEGORZ Laskowski nie został wybrany na kandydata. A Książkowski wstyd było, że zgłosił ten kandydaturę.

Warto by wyciągnąć z tego wniosek, że trzeba częściej zasięgać opinii ludności o pracy i postawie moralno-politycznej tych, których się w powiecie uważa za aktywistów. Nie będzie wtedy kompromitujących pomyłek.

A chłopom z gromady Chocielewko trzeba wyrazić uznanie za to, że nie dopuścili do organu władzy ludowej człowieka, który na to nie zasługuje.

ZMP-owcy i gospodarze wysunęli na zebraniu kandydaturę przewodniczącego ZMP ob. WŁADYSŁAWA SZYMDKI, pięciu produkujących gospodarzy ze wsi oraz nauczyciela JÓZEFA GRABOWSKIEGO — aktywisty społecznego.

A teraz kiedyś już wysunęli kandydatów, trzeba pomyśleć o podjęciu zobowiązań, żeby ten fakt uczcił — powiedział młody gospodarz Kwidziński. — Zeby czymś poprosić program wyborczy Frontu Narodowego — dodał siedzący obok niego Wroński.

— Dajcie jakąś propozycję! — Dobrze. Oczywiście, by można było czerpać z niego wodę do gaszenia pożaru!

— A my na „dole” (część chłopów gromady, zamieszkująca niżej położony teren przy szosie) — moglibyśmy naprawić drogę — ze wsi na łąki, bo już się całkiem „rozleźli”.

USTALONO, że do naprawy drogi wzięli stania z wozami i kołmi w dniu 25 listopada, a do oczyszczenia stawu w dniu 30 listopada. Przeglądano obydwa wnioski.

— I jeszcze jedna sprawa — powiedział Beckcher — nasza gromada już dawno wywiązała się z dostaw zboża, proponuję więc, żeby nasz nauczyciel napisał w imieniu gromady apel do wszystkich chłopów powiatu łębskiego... Takie wezwanie, by przed wyborami wywiązała się z dostaw zboża i by powiat uzyskał zwolnienie z miar i oświadczeń. Ten apel można by wysłać do „Echa Ziemi Łębskiej”.

I ten wniosek został przyjęty.

B. ZAŁUSKI

Targi o Saare

NIEWIELE czasu minęło od chwili, gdy w Paryżu zawarto porozumienie w sprawie Saary, o którym mówiono, że położony kamień węgielny pod „wieczystą przyjaźń między Francją a Niemcami”, a już jest kwestionowany osiągnięty przed kilkunastoma dniami kompromis. Kryzys, który narasta w Bonn od czasu zawarcia francusko-niemieckiego układu, przybrał takie rozmiary, iż — jak pisał francuski „Monde” — „erozja na naruszeniu nie tylko stosunków francusko-niemieckich, ale również całości sytuacji w łonie obozu atlantyckiego”.

O coż więc właściwie chodzi w konflikcie o Saarę? Zanim odpowiemy na to pytanie, warto pokrótce przypomnieć historię Saary, której obszar stanowi już od dawna „kość niezgody” między monopolistami francuskimi i niemieckimi.

Traktat wersalski przekazał Zagłębie Saary monopolistom francuskim na 15 lat. Po roku 1935, kiedy ludność Saary wypowiedziała się za przyłączeniem do Niemiec, hitlerowski rząd odkupił od francuskich monopolistów kość niezgody. Od 1946 r. Saara, jako część składowa francuskiej strefy okupacyjnej, znajduje się pod kontrolą Francji. W roku 1947, wbrew uchwale poczdamskiej, monopolistom francuskim, poparci przez USA i Anglię (wzajemnie za pomoc w udaremnieniu realizacji uchwały o ustanowieniu czterech państwowych kontrol nad Zagłębiem Rury) zagarnęli węgielny i stalowy przemysł Saary. Zagłębie, praktycznie oddzielone od Niemiec, pozostaje w myśli intencji USA kością niezgody między Francją i Niemcami.

Dane statystyczne wykazują jasno, dlaczego monopol francuski i zachodnio-niemiecki są tak bardzo zainteresowane terytorium, liczącym zaledwie 2567 km² i 1 milion ludności. W roku 1952 wydobyto tu 22 kopnię 16 milionów ton węgla kamiennego, przetopiono w 24 piecach hutniczych 2,6 miliona ton żelaza, wyprodukowano 2,8 miliona ton stali.

Ostra walka między Francją a Niemcami zachodziła o Zagłębie Saary już przed II wojną światową. W tym czasie Niemcy, będąc mniejszością w tym kraju, od produkcji węgla i stali, zwracali się do Niemiec zachodnich. Jeśli natomiast Niemcy zachodnie przejdą pod kontrolę nad Saarą, udział ich w produkcji „europejskiej” wzrośnie o 42 proc., przy jednoczesnym spadku udziału Francji do 27 proc.

Paryskie „porozumienie” w sprawie Saary nie zmieniło dotychczasowego, bezprawnego statusu. Nie bacząc na interesy ludności Saary, nie bacząc na interesy niemieckiego i francuskiego narodu, układ paryski utrzymuje sytuację, która mieści w sobie zarzewie większych konfliktów.

Nowy statut Saary przewiduje „umiejscowienie” Zagłębia w ramach „unii zachodnio-europejskiej”, co już z góry określa charakter „europejskiej” Saary otrzymanej „europejskiej komisarzy”. Według słynnego wzoru gdańskiego, którym nie może być wprowadzany ani Francuz ani Niemiec, ani mieszkaniec Saary. Będzie nim natomiast wyznaczony przez „unię zachodnio-europejską” monopolista lub człowiek monopolu. W mocy pozostają konwencje ekonomiczne między Francją i obszarem Saary, przyznające Francji — wprawdzie na ograniczony czas — wyłączne prawa w eksploatacji głównych gałęzi przemysłu Saary.

Ścisła współpraca „unii zachodnio-europejskiej” z komisariatem Saary przedstawia się nam dopiero wtedy, gdy uprzytomnimy sobie zależność unii od kierownictwa pakietu północno-atlantycznego, spoczywającego w rękach amerykańskich monopolu. W ten sposób uzyskujemy obraz możliwości dysponowania węglem, stalą i rudą żelazną. Stąd dalszy krok do stwierdzenia, że „rozwiązanie” sprawy Saary, służące podobnie zresztą jak „europejską” wspólnotę węgla i stali — amerykańskiej polityce wojny.

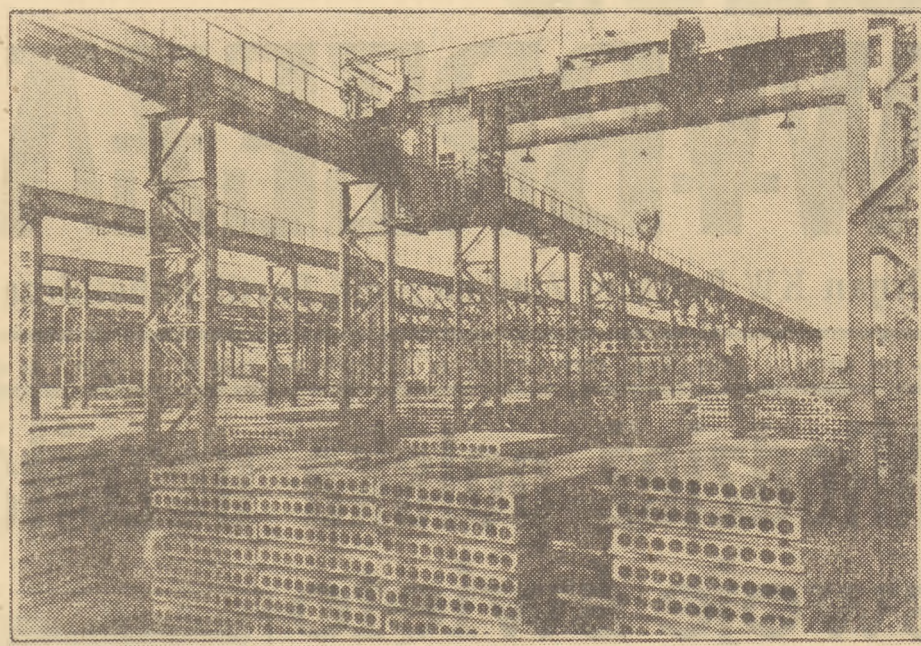
Z tego, co powiedzieliśmy o „porozumieniu” nie wynika bynajmniej, że monopolistom zachodnio-niemieckim zostały zupełnie wyparci z Saary. Skoro bowiem zawarto układ, to jasne, że musiano im zapewnić pewne przywileje. Tak więc uzgodniono, że zachodnio-niemieckie banki będą zwolnione z opłat zysków w Saarze.

W późniejszym okresie ma być zniesiona granica celna między Saarą i Niemcami, co otworzy zachodni — niemiecki monopol francuskie rynki. Przeciwko dostarczaniu Niemcom za chodnim produktom rolnym, co odpowiada w zupełności wyobrażeniom bońskich imperialistów o wysoko zindustrializowanych Niemczech i agrarnej Francji. Wreszcie zachodnio-niemieckie monopolistom będą wraz z francuskimi monopolistami przeprowadzać inwestycje we francuskich koloniach Afryki Północnej. Dotarcie do Afryki Północnej jest już od dawna celem niemieckich imperialistów.

Kompromis między zachodnio-niemieckimi a francuskimi monopolistami nie zaspokoili jednak wzrastających stale apetytów bońskich kół przemysłowych. Tym mniej mógł on zadowolić narody francuski i niemiecki. Francuzi i Niemcy zdają sobie sprawę, że jedynie szersze, zgodne z wolą narodów rozwiązanie problemu Saary może nastąpić tylko w atmosferze pokoju, której nie sprzyjają ani armaty Kruppa, ani czołgi z fabryki Schneider-Creusot’a. „Brudne targi między niemieckimi i francuskimi monopolistami” — pisała trafnie francuska „Libération” — „nie mają nic wspólnego z narodowym interesem, z interesami niemieckiego i francuskiego narodu, z pokojem”. W interesie obu narodów leży natomiast zapobieżenie ratyfikacji porozumienia w sprawie Saary, leży rozwiązanie całego problemu Niemiec przez zawarcie z nimi traktatu pokojowego.

A. GÓRKA

W KRAJU RAD



Moskiewskie Zakłady Wyrobów Żelazobetonowych Nr 1 wykonują konstrukcje i części budynków dla potrzeb budownictwa mieszkaniowego.

Na zdjęciu: w magazynie wyrobów gotowych. Fot — CAF

Cesarz Etiopii przybył do Bonn

BERLIN PAP. 8 bm. przybył do Bonn cesarz Etiopii Haile Selassie, który odbywa obecnie podróż naokoło świata i poprzednio zwiedził już Stany Zjednoczone oraz Wielką Brytanię.

Postanowiłem schronić się tam gdzie prosty człowiek jest wolny

Sierżant armii USA prosi o azyl w ZSRR

WIEDEŃ PAP. Dnia 9 bm. austriacki dziennik „Oesterreichische Zeitung” zamieścił korespondencję z Berlina, w której w Austrii z prośbą o udzielenie mu azylu w Związku Radzieckim. Turner podaje, że służył w jednostkach amerykańskich znajdujących się w Austrii, w kompanii b 124 batalionu zaopatrzenia artylerii i w policji wojskowej II dywizji pancerniej, wchodzącej w skład VII armii amerykańskiej w Niemczech zachodnich.

Rząd amerykański wbił nam do głowy — pisze Turner — że wojska amerykańskie powinny nadal pozostać w krajach europejskich, by bronić ich, lecz mieszkańcom tych krajów nie jest w ogóle potrzebna nasza „obrona”. Doszedłem do wniosku, że nie istnieją niebezpieczeństwa wojny, gdyby nasi milicjanci zadowalali się zwykłym trybem życia pokojowego i gdyby nie dążyli do bogactwa i za cenę krwi amerykańskich i obcych żołnierzy.

Oto dlaczego nie chcę dłużej pozostać w służbie obecnego rządu USA, którego polityka odwołania interesów fabrykantów i który wszędzie popiera faszyzm. Jest dla mnie rzeczą jasną, że rząd USA wraz z faszyzmem kilka Niemiec zachodnich przygotowuje nową agresję. Walczymy przeciwko faszyzmowi i nie chcę uczestniczyć w agresji wraz z faszyzmem.

Postanowiłem schronić się

Czystka w armii irańskiej

RZYM PAP. Jak donosi z Teheranu dziennik „Avanti”, przebywający w Iranie amerykańscy doradcy wojskowi prowadzą z zezwoleniem rządu Związku Czystkę w szeregach armii irańskiej.

Słuchamy o tym m. in. fakt, że grupa 25 amerykańskich doradców wojskowych wyjechała z Teheranu na północ kraju do Reztu i Pahlevi, gdzie wśród oficerów wzrosła niechęć do amerykańskiej polityki. Przy współpracy irańskich władz wojskowych doradcy amerykańscy usunęli z garnizonu tych miast wszystkich oficerów podejrzanych o brak lojalności wobec Stanów Zjednoczonych. W samym tylko garnizonie Reztu usunięto ponad 150 oficerów.

ODCZYT lektora KC

Dziś o godz. 16 w sali KM PZPR w Gdańsku odbędzie się odczyt lektora KC dla grup samokształceniowych na pierwszym roku ekonomii politycznej na temat: „Produkcja towarowa. Towar i pieniądz”.

Na odczyt przesiadają się wykładowcy szkolenia partyjnego oraz aktywni partyjni i bezpartyjni.

Delegat amerykański w ONZ wysunął projekt rezolucji w sprawie międzynarodowego organu do spraw energii atomowej

NOWY JORK PAP. W dniu 8 listopada w komisji politycznej toczyła się nad dyskusją nad sprawą utworzenia międzynarodowego organu do wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych.

Delegat Stanów Zjednoczonych Lodge w imieniu delegacji siedmiu krajów — Stanów Zjednoczonych, Kanady, Wielkiej Brytanii, Francji, Australii, Belgii i Unii Północno — Afrykańskiej — wysunął projekt rezolucji załączający, aby międzynarodowy organ do spraw energii atomowej, gdy będzie już utworzony, zawarł z ONZ porozumienie na wzór tych, jakie istnieją między ONZ a tzw. agencjami wyspecjalizowanymi.

Projekt rezolucji przewidywał także zwołanie przed 1 września 1955 roku międzynarodowej konferencji uczonych nad atomową energią w celach pokojowych.

Delegat Francji Jules Moch poparł projekt rezolucji Lodge’a. Delegaci Belgii i Holandii również poparli ten projekt rezolucji.

Następnie głos zabrał delegat ZSRR A. J. Wyszyński. Podkreślił on, że pewne punkty projektu rezolucji sędni państw są niejasne. Zawarty w projekcie rezolucji plan międzynarodowej współpracy dla wykorzystywania energii atomowej w celach pokojowych znacznie odbiega od propozycji wysuniętych przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Eisenhowera w przemówieniu wygłoszonym w Zgromadzeniu Ogólnym NZ w grudniu 1953 r.

Czym należy tłumaczyć — zapytał A. J. Wyszyński — że wysunął przez p. Lodge’a projekt przewidujący zmniejszenie odpowiedzialności międzynarodowego organu do spraw energii atomowej przed Zgromadzeniem Ogólnym NZ i przed Radą Bezpieczeństwa, chociaż ma on być w myśl tego projektu czymś w rodzaju agencji wyspecjalizowanej, jak np. UNESCO?

Delegacja ZSRR — powiedział wiceminister Wyszyński — chciałaby także wiedzieć, czy nowy projekt przewiduje, a jeśli tak, to jakie mianowicie przewiduje kroki w kierunku realizacji tak ważnego zadania, jak „zmniejszenie potencjalnej siły niszczącej światowych zasobów energii atomowej”.

Następnie delegat ZSRR podkreślił, iż zarzuty delegata USA, że Związek Radziecki nie chce rzekomo prowadzić rokowań w sprawie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych, są całkowicie nieuzasadnione.

W Zgromadzeniu NZ Nowy Jork PAP. W specjalnej komisji politycznej zakończyła się ogólna dyskusja nad sprawą przyjmowania nowych członków do ONZ.

W dniu 8 listopada przemawiał delegat USA, Holandii, Białoruskiej SRR i Polski. Delegat Polski dr Katz-Suchy stwierdził m. in., że wiele delegacji w dotychczasowej dyskusji wyrażało się za zasadą powszechności ONZ, przeciwko dyskryminacji w przyjmowaniu nowych członków. Fakt ten pozwala żywić nadzieję na pozytywne rozwiązanie sprawy w niedługim czasie.

Delegacja polska — powiedział min. Katz-Suchy — popiera projekt rezolucji ZSRR w sprawie przyjęcia do ONZ nowego państwa, które stało się nową możliwością na przyszłość, może służyć za wzór dla innych państw, które chcą przystąpić do ONZ.

W zakończeniu min. Katz-Suchy oświadczył, że delegacja polska poprze każdy wniosek zmierzający do szybkiego rozwiązania problemu przyjęcia nowych członków do ONZ. Delegat polski odpowiedział się za kontynuowaniem działalności komisji politycznej ONZ, w myśl propozycji delegacji hinduskiej i oświadczył, że popiera wniosek delegacji radzieckiej w sprawie jednoczesnego przyjęcia 14 państw do ONZ.

W dniu 8 listopada specjalna komisja polityczna przystąpiła do omawiania poszczególnych projektów rezolucji.

Nowe pokłady węgla odkryto w Fuszunie

PEKIN PAP. We wschodniej części największego w Chinach fuzuskiego zagłębia węglowego odkryto nowe wielkie pokłady węgla o grubości przeszło 14 metrów, długości 1 km i szerokości 200-400 m. Podobne pokłady odkryto w ubiegłym roku w zachodniej części tego zagłębia. W ciągu ostatnich 2 lat okazało się, że zapasy węgla w Fuszunie są dwukrotnie większe niż przedtem szacowano.

Dnia 8 listopada 1954 r. zmarł

dr inż. Michał Broszko

członek tytularny Polskiej Akademii Nauk, profesor zwyczajny Politechniki Gdańskiej, laureat państwowej nagrody naukowej I stopnia, długoletni profesor i dziekan Wydziału Mechanicznego Politechniki Warszawskiej, Kawaler Krzyża Oficerskiego Orderu Odrodzenia Polski, członek wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą.

Zmarły pozostawił wielkie zasługi dla rozwoju polskich nauk hydro-technicznych. Imię Jego znane jest w całym świecie. Śmierć Jego stanowi niepołowianą stratę dla naszego Instytutu, z którym współpracował jako członek Rady Redakcyjnej „Archiwum Hydrotechniki”.

Cześć Jego pamięci!

Instytut Budownictwa Wodnego
Polskiej Akademii Nauk
w Gdańsku.

Posiedzenie Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych

PEKIN PAP. 8 listopada odbyło się drugie posiedzenie Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych. Na posiedzeniu zatwierdzony został wniosek premiera Rady Państwowej Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie utworzenia przy Radzie Państwowej 20 nowych instytucji m. in.: Państwowego Urzędu Statystycznego, Państwowego Urzędu Miar i Wagi, Chińskiego Banku Ludowego, Centralnego Zarządu Rzemiosła, Zarządu Chińskiego Lotnictwa Cywilnego, Centralnego Zarządu Służby Meteorologicznej, Centralnego Urzędu Administracji Handlu i Przemysłu, Prasowej Agencji Telegraficznej Siniha (Nowych Chin), Urzędu do Spraw Radiofonii, Komitetu Reformy Alfabetu Chińskiego, Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Urzędu dla Spraw Wyznań Religijnych.

Na posiedzeniu zatwierdzono również szereg nowych nominacji.

Skazanie 7 agentów organizacji Gehlena

BERLIN PAP. Jak już do nosiliśmy, w Berlinie toczył się proces przeciwko 7 agentom organizacji szpiegowskiej Gehlena, którzy uprawiali dywersję i sabotaż.

W dniu 9 bm. Sąd Najwyższy NRD wydał następujący wyrok: Władimir Misera skazał na karę śmierci, oskarżeni Witalis Dalchau i Gottfried Schroeder — na 15 lat więzienia, oskarżony Christoph Komorek — na 12 lat więzienia, oskarżony Werner Laux i oskarżona Kaethe Dorn — na dożywotnie więzienie.

Delegacja Coventry przybyła do Moskwy

MOSKWA PAP. Dnia 10 bm. ze Stalingradu przybyła do Moskwy delegacja miasta angielskiego Coventry.

Szef delegacji, nadburmistrz miasta Coventry John Fennell, przed odjazdem ze Stalingradu oświadczył korespondentowi TASS:

„Rad jestem, że nasza misja w Stalingradzie uświetniona została pomyślnym wynikiem. Podpisane przez nas orędzie jest nadszyczące doniosłym dokumentem, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę ofiary, jakie poniosły Stalingrad i Coventry w imię uratowania cywilizacji od fałszywskiej zagłady.

Przekonał się, że stalingradzcy uczynili po wojnie wszystko, co w ludzkiej mocy. Zdumieni jesteśmy szybkim tempem i wielkim rozmachem odbudowy miasta. Wywieźliśmy ze Stalingradu”.

ALGER WALCZY

Afryka Północna stała się znów terenem zagoniających walk. W ślad za ludnością francuskich protektoratów Marokka i Tunisu, chwycili za broń Algerczycy, których ziemia wraz z bogactwami jest od 120 lat bezbolesnie eksploatowana przez francuskie kolonizatorów.

Eksploatacja kraju doprowadziła do katastrofalnych następstw. Bezrobocie w Algierze wzrasta z każdym dniem. W 48 miejscowościach zarejestrowanych było ostatnio 120 tys. bezrobotnych. W szczególności krytycznym położeniu znajdują się robotnicy rolni, dzierżawcy i chłopcy malorolni, którzy żyją w skrajnej nędzy.

Polityka kolonialna rządu francuskiego, polityka nędzy i terroru, bezrobocia i dyskryminacji, odmowa przyznania narodowi algerjskiemu należnych mu praw, wreszcie plany imperialistów amerykańskich, zmierzające do utworzenia z Algierji wielkiej bazy wojennej — wzmogły ruch narodowo-wyzwolczy. Powstańcy algerjscy chwycili za broń, opanowali tereny w rejonie górskiego masywu Aures.

Do walki z powstańcami władze francuskie rzuciły prawie całą dywizję strzelców spadochronowych i piechoty, wspieraną przez

czołgi, lotnictwo i artylerię. W akcji bierze udział ogółem około 10 tys. żołnierzy i policjantów.

Jednocześnie z akcją wojskową władze kolonialne wzmogły terror i prześladowania wszystkich Algerczyków, podejrzanych o popieranie ruchu narodowo-wyzwolczego. W większych miastach aresztowano 371 osób, wobec których stosuje się takie tortury, jak wlewianie wody do żołądka, silne wstrząsy elektryczne itp. Z polecenia władz francuskich zdelegalizowano partię wyzwoleńcza MTLD. (Mouvement pour le triomphe des libertés démocratiques), aresztując jej przywódców i członków.

Klasa robotnicza Francji potępia metody rządu, mające na celu zdławienie ruchu narodowo-wyzwolczego w Algierze. Oświadczając Francuskiej Partii Komunistycznej za pewnia naród algerjski o solidarności z nim całej klasy robotniczej, o tej gotowości walki przeciw represjom władz kolonialnych. Oświadczając wyzwanie rząd francuski do wycofania wojsk z Algierji i do natychmiastowego podjęcia rozmów z przedstawicielami narodu algerjskiego w celu przyznania należnych mu praw i swobód.



Londyńscy portownicy demonstrują

W Londynie odbyła się wielka manifestacja 8 tysięcy robotników stoczni londyńskich, którzy strajkują od 22 września na znak protestu przeciwko pogwałceniu przez pracodawców umowy zbiorowej. Robotnicy postawili li kontynuować strajk aż do całkowitego zaspokojenia ich żądań.

Na zdjęciu: Stali robotnicy Port of London Authority w czasie demonstracji strajkujących. Fot — CAF

Rozmowy Jozsidy w USA

NOWY JORK PAP. Premier japoński Jozsida, który bawi obecnie w Stanach Zjednoczonych, przeprowadził 8 bm. pierwsze rozmowy z sekretarzem stanu Dullesem i kierownikiem urzędu „pomocy” dla zagranicy Stassenem. Agencje zachodnie podają, że przemawiając w amerykańskim klubie prasy Jozsida zwrócił się z apelem do Stanów Zjednoczonych, aby udzieliły one „pomocy gospodarczej” krajom Azji południowo-wschodniej w ramach tzw. planu Colombo. Jozsida stwierdził m. in., że „siła atrakcyjna Chińskiej Republiki Ludowej może mieć w następnych latach nieodpartą wpływ na kraje Azji południowo-wschodniej, jeśli Chiny będą nadal czyniły tak wielkie postępy gospodarcze”.

Angielska delegacja handlowa udała się do Chin

LONDYN PAP. Prasa donosi, że 10 bm. wyjechała do Chińskiej Republiki Ludowej 16-osobowa delegacja brytyjskich handlowców. W skład delegacji wchodzi eksporterzy, importerzy, przedstawiciele banków i towarzystw okretowych.

WRD żąda zwrotu sprzętu technicznego zrabowanego przez władze francuskie

PEKIN PAP. Jak donosi Wietnamska Agencja Prasowa, przewodniczący delegacji dowództwa naczelnego Wietnamskiej Armii Ludowej w komisji mieszanej, generał Wan Tien Dung wystosował do przewodniczącego delegacji dowództwa naczelnego sił zbrojnych Unii Francuskiej w tej komisji, generała de Brebisson, pismo, w którym domaga się, aby władze francuskie zwróciły maszynę i sprzęt techniczny wywieziony z Hanoi i wypłać odszkodowanie za mienie zniszczone.

Pismo podkreśla, że władze francuskie i badoalskie wywoziły z głównego urzędu pocztowego w Hanoi około 400 ton maszyn, ze szkół zawodowych — wszystkie maszyny i obrabiarki, z apteki Hanoi — około 300 skrzyń wyrobów farmaceutycznych i różnych przyrządów, a z rozgłośni radiowej i mapy, a z biura informacyjnego — całą aparaturę. Wskutek tego praca przeszło 60 instytucji i przedsiębiorstw w Hanoi jest całkowicie lub częściowo sparaliżowana.

Pismo przypomina, że postępowanie władz francuskich było sprzeczne z duchem uchwał genewskich i z porozumieniem francusko-wietnamskim zawartym w Phu-Lo.

